Nr. 118. We Lwowie, Środa dnia 22. Maja 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie . . . . złr. 2·—
kwartalnie . . . . „ 6·—
półrocznie . . . . „ 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, t. j. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“, ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 21. maja.

Komisja nieustająca Izby posłów dla projektu kodeksu karnego zbierze się po raz pierwszy pod koniec bieżącego miesiąca i pracować ma z małemi przerwami przez całe lato, aby zaraz na początku sesji jesiennej z gotowym wystąpić materjałem. Od czasu, w jakim komisja załatwi się z tą pracą, zależeć będzie termin zwołania Rady państwa, gdyż projekt Schönbornowski wypełnić ma szereg pierwszych posiedzeń Izby poselskiej.

Biskup istryjski Flapp zabronił duchowieństwu swojej dyecezji brać udział w agitacji wyborczej. Byłaby to woda na młyn Włochów, gdyby tamtejsze duchowieństwo słowiańskie (Słowieńcy i Kroaci) zakazu tego posłuchało. Słowianie istryjscy postawili kandydatów nietylko w kurji wielkiej, ale także w trzech miastach.

Młodoczesi usiłują w kurji wiejskiej pozyskać 26 mandatów do sejmu, gdy bowiem kurja ta 79 posłów wybiera, a z tych Niemcy 29 mandatów niezawodnie otrzymają, więc mogliby wtedy młodoczesi większością jednego głosu wprowadzić dwóch swoich kandydatów do Wydziału krajowego.

Przewodniczący wiedeńskiej giełdy zbożowej otrzymał wczoraj ponownie polecenie od ministerstwa handlu, ażeby we Wiedniu odbył się jarmark zbożowy.

Obrady budżetowe w węgierskiej Izbie posłów toczą się spokojnie; ministerstwo obrony krajowej, na którego horyzoncie najwięcej nagromadziło się chmur, przeprowadziło swój budżet szczęśliwie przez Izbę. Na wszelki sposób nie ulega wątpliwości, że sejm węgierski nie będzie stawiać przeszkód delegacjom, które po Zielonych świętach zebrać się mają we Wiedniu.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył rząd wniosek o ulgach dla jednorocznych ochotników. Następnie toczyły się obrady nad etatem wyznań i oświaty, w których ciągu minister Csaky rozwinął swój program. Jest on za bezwzględną tolerancją religijną za zawarowaniem praw króla i państwa wobec wyznań, nie chciałby też być ministrem jednego wyznania, lecz wszystkich. Węgrzy mają za wiele szkół średnich, a zatem ludowych, pierwsze, gimnazja i szkoły realne, nie odpowiadają rzeczywistym wymogom. Szkoły te potrzebują więc reorganizacji. Na uniwersytetach zaprowadzi minister przymus kollokwiów. Mowa ministra wywołała wrażenie i zyskała uznanie.

Fenyvessy zapytał ministra, czy autonomia kościoła katolickiego nie zostanie naruszoną, ... rozwiązanie tej kwestji będzie trudne, tem więcej, że wyższy i niższy kler nie są z sobą w zgodzie co do tego. Przytem muszą być zawarowane prawa najwyższego patrona Kościoła, t. j. króla.

Jeżeli mamy wierzyć napomknieniom *Pester Lloyda*, zamierza Tisza przeciw Kościołowi katolickiemu zaprowadzić takie reformy, które w Węgrzech snadno kulturkampf wywołać mogą. Na razie podreperowałby tem Tisza swoją srodze naszarganą popularność, ale ostatecznie skończyłoby się klęską kalwinów i bezwyznaniowców, gdyż katolicyzm nie jest nigdzie może tak silnie zakorzeniony jak we Węgrzech. Biskupstwo węgierskie nie da sobie odmówić najszczerszego patriotyzmu i poświęcenia; biskupi węgierscy nie marnują swoich dochodów na zbytek, lecz wspierają ... [illegible] ... pospołu z innemi warstwami i wyznaniami pracują na polu nauki i sztuki, a nadto nie są uzależnione na ślepo faktorami rządu.

Książę czarnogórski odjechał wczoraj z synem z Wiednia do Petersburga.

Frankfurter Ztg. otrzymała sensacyjną, lecz nie bardzo wiarygodną wiadomość, że Pobiedonoscew popadł w niełaskę u cara.

Tak zwana „Izba czarna“, w której się tajna kontrola nad listami oddanemi na pocztę odbywa, miała pochwycić i przedłożyć carowi poufny list Pobiedonoscewa do jednego z przyjaciół, w którym się w sposób bardzo lekceważący o carze wyraża.

Wczoraj odbyło się parlamentarne śniadanko z piwem u ks. Bismarka. Kanclerz stawiał się szczególnie Windhorsta, i rozmawiał o strejku z nim i z wolnomyślnym dep. Hammacherem, który otrzymał był właśnie depeszę, potwierdzającą, że zmowa westfalska ustała. Kanclerz uścisnął mu gorąco rękę i podziękował za współdziałanie w załagodzeniu zmowy. Następnie zaczął kanclerz prawić o swojej sobotniej mowie i pełen humoru sam siebie krytykował. Bismark przyznał, iż był zirytowany, w takim razie powie się jakieś zbyteczne słówko, a cóż dopiero, gdy komuś krzykną: „pfuj!“, natenczas trudno nad sobą zapanować; to jakby przed frontem całego wojska w twarz napluto.

Przebieg olbrzymiego strejku westfalskiego zadał rządowi pruskiemu klęskę, o jakiej się najzaciętszym wrogom jego nie śniło. Bez jego zezwolenia lub wmieszania się nie śmiał dotąd żaden wróbel zaświegotać; w strejku westfalskim, któremu podobnego świat nie widział, rząd ten obłocawszy zrazu ręce swoje krwią niewinnych, musiał uznać się najzupełniej zbytecznym. Nie trzeba było ... do kanclerza. Główną rolę jawnie odegrał cesarz, który najpierw przez swego adjutanta, a następnie przez swego byłego nauczyciela, a nie przez żadnego z ministrów, do siebie przywołał i wymownie rzecz przedstawiwszy, delegatom robotników a gromiąc pracodawców, nie miał mów spisanych, ale sam od siebie przemawiał.

Nie mniej jak rząd klęskę ponieśli anarchiści, od których strejkujący zaraz z początku się odstrychnęli, ... deputowani socjalno-demokratyczni, którzy gdy donieśli strejkującym, że chcą do nich pojechać, otrzymali odpowiedź, że są niepotrzebni. Natomiast stronnictwo katolickie ogromną odniosło sławę — pod jego kierunkiem stali ci wytrwali a spokojni robotnicy, i redaktor jednego z głównych organów centrum katolickiego był tym, który delegatom robotników, przybyłym do Berlina, poradził, aby się udali do deputowanych miejskich ze swej okolicy, Hammachera i Schmidta, którzy też pomocnymi się okazali i ... robotników do pracy, a na pracodawców wpływ zbawienny wywarli.

Z Londynu donoszą: Aktor Pilotell, obrażony dawniej przez Rocheforta, spotkawszy go na ulicy, zelżył go ubliżającemi słowy. Rochefort dobył na to rewolweru i chciał strzelić do niego, wyrwano mu jednak rewolwer z ręki, a samego aresztowano. Pilotell oskarżył go o zamach na jego życie. Rochefort, którego za kaucyą wypuszczono, uznany został przez sąd policyjny winnym i skazany na złożenie stu funtów szterlingów jako rękojmi, że przez 6 miesięcy spokojnie się zachowywać będzie. Reprezentant londyński *Figara* przyjął poręczenie za tę kaucję.

Strejk agrarjny w Medjolanie nie ustaje. W Corbetta napadnięto na żandarmów, z których czterech raniono; jeden chłop zabity, ośmiu ekscedentów uwięziono. U uwięzionych anarchistów znaleziono papiery, dowodzące, że było ich 200 gotowych do wywoływania niepokojów.

Rozterki w ministerstwie rumuńskiem coraz ostrzej występują. Katardżiu jest w zupełnej niezgodzie z Lahovarym i Mann. Organa p. Katardżiu zaczynają przemawiać głośno za utworzeniem Towarzystwa rumuńskiego żeglugi na Dunaju, które ostatecznie mogłoby się stać zgubnem dla Towarzystwa austrjackiego żeglugi na Dunaju, już zachwianego wskutek wojny cłowej między Austro-Węgrami a Rumunią.

Książę bułgarski skorzystał z uroczystości otwarcia robót na kolei z Jamboli do Burgas, aby uchylić nieporozumienia, jakie między rządem a duchowieństwem zachodziły, w czem ma doznawać powodzenia.

Od 1. października zamienione będą terrytorja Stanów Zjednoczonych: Montana, Washington, Dakota północna i Dakota południowa w etany (samoistne prowincje), i d. 14. bm. wybrały już komisje do wypracowania konstytucyj. Stany Zjednoczone będą się odtąd składać z 42 stanów.

Lwów dnia 21. maja.

Rada państwa odroczyła się do jesieni, a na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego, które się odbyło dnia 15. b. m., wyliczał prezes Jaworski w pożegnalnem przemówieniu te zdobycze, z któremi członkowie Koła do kraju wracają.

Zdobyczy tych — nie wiele. Polityka ministerjalna, taktyka ustępowania i korzenia się przed wolą rządu, oduczyły nas już dawno od wynurzania sangwinicznych nadziei i wciągnęły nas w pewien ton szarej rezygnacji, z którego aż nadto pobłażliwie ocenialiśmy czynności delegacji galicyjskiej. I w ogóle nie przypominamy sobie nawet takiej pożegnalnej sesji Koła polskiego, na którejby cokolwiekbądź wyliczano. Jeżeli więc na ostatniem posiedzeniu było inaczej, to jest w tem do zamarkowania pewien zwrot, który bodajby był zapowiedzią trwałego wzmocnienia naszej polityki w Wiedniu.

Od chwili objęcia przewodnictwa w Kole polskiem przez p. Jaworskiego i zasilenia go młodszemi żywiołami, daje się odczuwać pewne ożywienie, większa tkliwość na najgorętsze sprawy krajowe, wybitniejsza stanowczość w formułowaniu żądań wobec ministerstwa i pilnowaniu, aby nie szły w niepamięć.

Każdy ma jeszcze w świeżej pamięci męskie wystąpienie posła Jaworskiego przy rozpoczęciu jeneralnej debaty nad budżetem. Liczyliśmy wówczas na konsekwencję w dalszem postępowaniu Koła polskiego i jego prezesa i musimy przyznać, żeśmy się nie omylili. W szerokich fluktach dyskusji budżetowej nie rzucano wprawdzie z ław polskich jałowych, pusto brzmiących frazesów, unikano bezpłodnej gadaniny, ale z wytrwałością i wytrawnością polityczną broniono pozycyj, mających związek ze sprawami kraju, wytykano usterki i broniono życzeń, których wyrazem bywały uchwały sejmu. Sygnał przywódzcy, że obrona będzie podjętą i ataki przypuszczane, nie rozwiał się więc bez echa. Z ław ministerjalnych musiano odpowiadać, i nie tylko dawać przyrzeczenia, lecz nawet komunikować fakta dokonane.

I oto powoli wytworzył się program tegorocznej kampanii parlamentarnej, częścią już przeprowadzony, częścią dopiero dążący do ziszczenia — program, na który rzucił okiem prezes Koła, żegnając swych kolegów.

W pierwszym rzędzie stanęło tu pomnożenie personalu sądowego w kraju, załatwione już w szczegółach przez hr. Schönborna, i ściśle co do czasu wykonania określone. Jest to zdobycz nie całkiem może kompletna, bo nie mieszcząca w sobie pomnożenia liczby samychże sądów, o co w postulatach krajn chodziło, lecz zawsze stanowiąca poważny krok ku poprawie naszych stosunków sądowych.

Na drugiem miejscu staje skompletowanie wszechnicy lwowskiej. Prezes Koła upewnia nas, że minister oświecenia, dawszy w ciągu rozpraw budżetowych przyrzeczenie, zajął się już tą sprawą. Co więcej, prezes zapowiada, że Koło będzie ministra w przedmiocie tym „przynaglało“. Nie mamy więc powodu nie wierzyć, aby i ta sprawa, tylekroć bez skutku poruszana, nie miała nareszcie przejść w stadjum wykonania.

Sprawa ustawodawczego zapewnienia włościanom ulg w należytościach przenośnych, nie mogła obecnie dostać się na porządek dzienny tylko dlatego, że centraliści, będący członkami odnośnej komisji, na posiedzenia tejże nie przychodzili. Jest to więc tylko sprawa odroczona, która musi być napowrót podjętą w jesieni.

Nareszcie i sprawa uregulowania funduszu i dodatku indemnizacyjnego w naszym kraju, tego raka, podgryzającego każdą myśl śmielszej ewolucji ekonomicznej — została solennie, imieniem całego rządu, przez ministra skarbu na sesję jesienną zapowiedziana, a prezes Koła bierze ministra za słowo i nie wątpi, że słowo to ciałem się stanie.

Takim programem ostatniej i najbliższej kampanii, zamknął poseł Jaworski narady Koła polskiego.

Wobec samych nadziei i zbyt mglistych planów, jakiemi nas dotychczas karmiono, jest w tem coś pozytywniejszego, coś realnego, czego pilnować i o co się upominać można — widzimy się też zniewoleni skonstatować pewien postęp w praktycznej polityce Koła polskiego.

Na samym wstępie debaty budżetowej, świadom sił prawicy i górującego stanowiska, które wpośród niej delegacja polska zajęła, rzekł poseł Jaworski nie bez pewnej dumy do ministrów: „Macie panowie budżet — a teraz starajcie się, abyście mieli nasze zaufanie.“

Jeżeli pod tym warunkiem ministrowie budżet z rąk delegacji polskiej przyjęli — tedy należy oczekiwać, aby jak najskrupulatniejszem ziszczeniem danych przyrzeczeń zaufanie jej sobie zaskarbili. Co się zaś tyczy Koła polskiego, to dotychczasowa sprężystość prezesa krzepi w nas otuchę, że nie da on ministrom zasnąć w mgle dobrych zamiarów i przypomni im w swoim czasie po szlachecku, iż *verbum debet esse stabile...*

W sprawie propinacyjnej.

Instrukcja administracyjna dla c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego.

Jeszcze w pierwszych dniach b. m. (Nr. 100 do 104) podaliśmy w *Gazecie Narodowej* projekt instrukcji administracyjnej c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego, tak jak był do ostatecznego jej zatwierdzenia przygotowany. Ogłoszenie to przyczyniło się między innemi do wprowadzenia w instrukcję pewnych pożądanych uzupełnień i zmian, aczkolwiek najgłówniejsze postanowienia żadnej nie uległy zmianie. Obecnie, gdy instrukcja została już przez p. namiestnika w organie urzędowym publikowaną, pospieszamy zwrócić uwagę naszych czytelników na te różnice, jakie zachodzą pomiędzy ogłoszonym przez nas tekstem a instrukcją urzędownie promulgowaną:

W § 1 ust. 7) ma brzmieć:

„7) Ustanowić w miarę potrzeby i według własnego uznania organa miejscowe dla przeprowadzenia poszczególnych czynności.“

do ust. 8) dodano przy końcu wyrazy:

...„podług osobnej instrukcji, którą wyda c. k. dyrekcja funduszu propinacyjnego.“

§§ 9 do 13, w których częścią osnowę, częścią stylizację zmieniono, brzmią jak następuje:

§ 9. Z ustanowionej § 4. now. ilości członków dyrekcji obowiązani są dwaj członkowie stale urzędować przy c. k. dyrekcji we Lwowie (§ 34. now.)

Członków tych stale do urzędowania powołanych mianuje c. k. namiestnik, a to jednego sam, drugiego zaś na przedstawienie Wydziału krajowego.

C. k. namiestnik, jako przewodniczący, przydzieli powyższym członkom czynności do załatwienia i poruczy kierownictwo biura administracyjnego c. k. dyrekcji jednemu ze stale urzędujących członków dyrekcji.

W razie potrzeby może c. k. namiestnik jako przewodniczący c. k. dyrekcji powołać do urzędowania i niestałych członków dyrekcji i przydzielić im również czynności do załatwienia.

Stale urzędujący członkowie c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego otrzymają z zasobów funduszu propinacyjnego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy przewodniczący dyrekcji funduszu propinacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym (§ 34. now.), innym zaś członkom dyrekcji przyznane będą jako zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych dyety i koszta odbytej z miejsca stałego zamieszkania podróży, a wysokość tych dyet i kosztów podróży oznacza również przewodniczący c. k. dyrekcji w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§ 10. Cała czynność manipulacyjna połączona z urzędowaniem c. k. dyrekcji, ma być prowadzoną podług zasad obowiązujących pod tym względem co do spraw administracyjnych c. k. namiestnictwa, jednakowoż odrębnie od czynności c. k. namiestnictwa, przez osobnych funkcjonarjuszów c. k. Dyrekcji pod bezpośrednim nadzorem kierownika biura administracyjnego.

W szczególności mają wszystkie podania, sprawozdania, dekrety i t. p. odnoszące się do spraw ck. dyrekcji wpływać do odrębnego protokołu podawczego c. k. dyrekcji, gdzie na nie prowadzony będzie odrębny dziennik podług przepisanego formularza a wpływające podania nosić będą obok bieżącej liczby i daty wniesienia w formie mianownika litery D. F. P. Dziennik podawczy ma być codziennie przedłożony do wglądnięcia i podpisu c. k. namiestnikowi lub ustanowionemu przezeń zastępcy.

Wszelkie nadsyłane do c. k. dyrekcji pieniądze, o ile przenoszą kwotę 25 zł., lub podania, zawierające efekta wartościowe, doręczy protokół podawczy bezzwłocznie wraz z odnośnem podaniem strony lub urzędu, a w braku takiego podania, przypomnieniem z urzędu, c. k. głównej kasie krajowej, jako c. k. kasie dyrekcji funduszu propinacyjnego, która na podaniu stwierdzi odbiór pieniędzy i podanie ile możności tego samego dnia zwróci do protokołu.

Pieniądze w gotówce nie przenoszące kwoty 25 zł. mają być przechowywane w kasie podręcznej protokołu podawczego z uwidocznieniem percepty na odnośnym akcie.

§ 11. Biuro c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego załatwiać będzie sprawy bieżącej administracji pod rewizją jednego ze stale urzędujących członków dyrekcji i aprobatą c. k. namiestnika lub mianowanego przezeń zastępcy.

Ustanowiony przez c. k. namiestnika kierownik tego biura, a względnie tegoż zastępca, przedkładać będzie na posiedzeniach c. k. dyrekcji wszystkie biurowe sprawy, zastrzeżone w ustawie jej uchwałom.

W wypadkach jednak nie cierpiących zwłoki, sprawa wymagająca poprzedniej uchwały c. k. Dyre-

---

Z WYSTAWY PARYSKIEJ.

IV.

Paryż 11. maja.

Międzynarodowy artystyczno-przemysłowy turniej z r. 1889, na który świat cały należycie się przygotował i swe płody na wystawę wysłał, przedstawia dwa zasadnicze rysy charakterystyczne: Zjawiając się przy końcu pracowitego, pełnego twórczości i postępu stulecia, przedstawia obraz dokładny produkcji międzynarodowej, ostatniego lat dziesiątka, oraz *resumé* intelektualnego i moralnego ruchu całego perjodu stuletniego.

Że między życiem pewnej epoki a całością jej produkcji, jest ścisła łączność — o tem powszechnie wiadomo. Możnaby nawet studjować ewolucję myśli i talentów w całej serji charakterystycznych produkcyj.

Za czasów pierwszego cesarstwa we Francji, gdy Napoleon napełniał Europę odgłosem swych zwycięztw, malarze uosabiali siłę i potęgę w greckich i rzymskich postaciach. Był to czas, gdy literatura nie wiedziała już w jaki sposób ma uczcić wielkiego władzcę. A jednak melancholia zwolna poczęła w utworach się przebijać. Płótna Prudhona, Grosa, Girodeta nawet, napełniały się postaciami zbieranemi na gruntach nieustannych wojen i słynnej epoki tororyzmu. Melancholię tę czuć było już w dziełach Chateau brianda i pani de Staël.

Zmieniło się to za czasów Restauracji: Geniusz Wiktora Hugo wzbił się wysoko i otworzył wrota nowej szkole: szkole przyszłości. — Balzac wskazał literaturze drogę humanitarności, a Berlior muzyce — ekspresję. Delacroix nowy wynajduje koloryt, Ingres bada tajemnice rysunku. Wszystko dąży do — nowożytności.

I kroczą wiedze i sztuki miarowym krokiem coraz dalej i wyżej; — Rossini komponuje Tella, Meyerbeer Roberta Djabła, malarze myślą nad prawdą, pisarze nad słowem, które jest obrazem i odbiciem życia.

Wszystko dąży do realizmu. Racjonalizm nas w końcu objął. Obserwatyzm pozytywny przebija się we wszystkich dziełach obecnych narodów. Posiadamy przedewszystkiem logikę. To jest główny rys charakterystyczny naszej cywilizacji i obecnej wystawy paryskiej.

Pozostaje tylko do rozstrzygnięcia kwestja, czy wystawa wobec obecnego przesilenia ekonomicznego, które nawiedziło świat przemysłowy, jest rzeczą stosowną. Różne mogą być na to zapatrywania. Faktem jest, że wydane miliony zasiliły kasę przemysłowców i robotników, że kapitał wydany był manną dla handlu, przemysłu i pracy.

Faktem jest dalej, że wystawa taka jak obecna, przyczynia się do wykształcenia umysłu, interesuje i zachwyca widzów nagromadzeniem płodów dzisiejszej cywilizacji i dzisiejszego postępu. Korzyść więc widoczna. Szczęśliwy kraj, który ma na takie wydatki. Szczęśliwszy, gdy takie wydatki się wrócą, — a już wyjątkowy — gdy wydatki te milionowe, wrócą się z procentem.

Pierwsza wystawa paryska miała miejsce w roku 1798. (9. fructidor, r. VI.). Było to więc za czasów Dyrektorjatu. Ówczesne ministerstwo spraw wewnętrznych, baczne na to, aby zapewnić narodowi jak największe festyny i zabawy, rozesłało do wszystkich władz departamentalnych okólnik, w którym wyraziło, iż rząd zamierza dać spektakl dotąd niebywały, zupełnie nowy i niewidziany. Zamierza mianowicie urządzić wystawę przemysłu francuskiego. Miał to być festyn, urządzony dla uczczenia założenia Republiki.

Sądząc z opisów owej pierwszej wystawy, — a porównując przedmioty ówczesne z obecnemi tworami — jakże przemysł postąpił! — Ba, to nie postęp, to nie krok dalej w wędrówce cywilizacyjnej, to szalony skok, to wytrysk fantazji wiedzy — rzec można geniuszu. Dziś wystawione płody i twory ludzkiej pracy dowodzą, że niepodobieństwo jest to wyraz dla człowieka XIX. stulecia nie istniejący i powinien być ze słownika dzisiejszych cywilizowanych narodów wykreślony.

Bo rzeczywiście, gdzie tylko spojrzę, co tylko me oko ogarnie, widzę obok racjonalizmu i logiki — wiedzę, fantazję, geniusz i piękno. Wszystko tu ma swoją rację bytu. Jeżeli jest zrobione i pomyślane to tylko dla dobra i pożytku lub dla piękna, smaku i ozdoby. A wszystko na obserwatyzmie oparte, z wiedzy poczęte, z prawdą i artyzmem wykonane.

Wystawa paryska nie zupełnie jest jeszcze wykończona i zapewne przed 1. czerwca nie wszystko będzie gotowe. We wszystkich przeważnie budynkach uwijają się jeszcze robotnicy rozmaitej narodowości.

Poznasz zaraz wesołego francuskiego pracownika, który ze śpiewem na ustach, raźno wykończa swoją czynność, obok zaś Anglik, z brodą Mahometa, flegmatycznie hebluje deskę. Ma na sobie elegancki kapelusz, „marynarkę“ w kraty i wygląda na gentlemana. Turcy, Chińczycy, Japończycy, słowem wszyscy uwijają się z gorączkowym pospiechem, chcąc dogodzić wystawcom, publiczności i dyrektorom wystawy.

Ażeby to wszystko oglądać potrzeba sobie kupić t. z. ticket (z angielskiego) t. j. bilet wejścia, który kosztuje jednego franka. System biletów wejść został zmieniony. Tourniquetów, czyli rodzaju kołowrotów, kontrolujących liczbę wchodzących, wcale już nie ma. I bardzo słusznie. *Tickety*, które każdy wszędzie, we wszystkich kioskach, restauracjach, sklepach, kantorach i trafikach, kupić sobie może, są dostateczną kontrolą podczas gdy dawne tourniquety tamowały cyrkulację i wobec znacznych tłumów, utrudniały przejście. Z tiketami jest połączona bardzo sprytnie i dobrze pomyślana kombinacja finansowa, którą tu opiszę ze względu na to, iż kiedyś przy jakiejś sposobności zastosować ją będzie można u nas, oczywiście w mniejszym rozmiarze i stosunku.

Stworzono 1,200.000 bonów po 25 franków. Każdy z tych bonów ma 25 tykietów, czyli wejść na wystawę, które nabywca ma prawo zużytkować dla siebie, lub odstąpić innym. Bony te na 25 franków są spłacalne w okresie lat 75-ciu i biorą udział w ciągnieniach. Ażeby zapewnić spłatę owych 1,200.000 bonów po 25 franków czyli kapitału 30 miljonowego, w ciągu 75 lat, oraz zapewnić wypłatę pokaźnych wygran, dla wygrywających numerów, wystarczy zarezerwować kapitał około 6 miljonów.

Cała ta operacja, jak widzimy polega więc na tem, aby sprzedawać wejścia na wystawę wraz z biletami na loterję, i że z 30 zrealizowanych miljonów 25 przypadną w zysku wystawie, po wydaniu potrzebnej sumy na loterję i zwrocie wpłaconego kapitału. Koszta sporządzenia tych bonów, prowizja od sprzedaży anonse etc. wynoszą przeciętnie po 2 franki od bonu, więc 2,400.000 razem. Wobec przychodu 30 miljonowego, rząd uwalnia towarzystwo wystawowe z gwarancji, jaką dało zobowiązaniem się pokrycia w razie potrzeby kosztów do wysokości 18 miljonów. Rezultat tego obliczenia jest ten, że rząd zyskuje 3 miljony, które mogą być i będą przeznaczone, jak się tu dowiedziałem, na koszta sprowadzenia z prowincji robotników dla obejrzenia wystawy, a tem samem kształcenia ich, do zachowania i utrzymania różnych budowli wystawowych, które w innym wypadku, mimo cudownej swej piękności, musiałyby być zburzone i jako materjał sprzedane. A byłby to akt prawdziwego wandalizmu, każdy to przyznać musi, korzyść systemu bonowego jest olbrzymia. Bony te partycypują w 81 ciągnieniach, z których 6 odbędzie się podczas wystawy, przy końcu każdego miesiąca.

Podczas 5-ciu pierwszych ciągnień najwyższa wygrana wynosić będzie 100.000 franków.

W szóstem ciągnieniu (31. października) najwyższa będzie 500.000 fr. później przez lat 75 po 50.000 i 10.000 fr.

Jak widzimy myśl jest przepyszna, a wykonanie jej odniosło zasłużone powodzenie. Wszyscy rzucili się na te bony. Credit Fonçier sprzedaje np. tikiety oddzielone od bonów, po 75, a nawet po 65 centymów (zamiast 1 franka). Wielkie domy handlowe tutejsze jak „Louvre“ lub „au Printemps“, dają tikiety gratis jako premję swoim klientom, którzy znaczniejszy sprawunek załatwiają. Spekulacja finansowa zagarnęła już i te bony pod swoją opiekę. Opowiadają mi, że istnieje spółka która całemi masami bony te skupuje, by je w właściwym czasie gdy ścisk i napływ zwiedzających będzie jeszcze większy, z zyskiem módz odsprzedać.

Nie dajcie się jednak zwodzić cyfrom podawanym wam przez mylnie lub źle poinformowane dzienniki. Liczba zwiedzających nie jest jeszcze tak olbrzymia, jak na to rachowano. W dniu otwarcia wystawy było 118.262 osób, a nie jak wasze dzienniki podawały 600.000.

Liczbę tę podaję z oficjalnego źródła i to dlatego, że jakiś matematyk-amator zabawił się ciekawem obliczeniem. Wychodząc ze założenia, iż człowiek mówiący bardzo szybko wypowiedzieć może 296 słów na minutę, a mówiąc wolno 143, wyrachował, iż w pierwszym dniu na wystawie, abstrahując oficjalne mowy, wypowiedziano 121 miliardów 217 milionów 883 tysięcy 320 słów!!!

Wystawa paryska zajmuje, jak to już pisałem, cztery przestrzenie, mianowicie pole Marsowe, park Trocadero, wybrzeże d'Orsay i platformę Inwalidów. Podzielę ją zatem na te cztery części, według miejsc zajmowanych.

Byłoby daleko właściwiej podzielić ten opis na trzy zasadnicze ogólne części, mianowicie: 1) Rolnictwo, które karmi człowieka i jest jego pierwszą potrzebą. 2) Przemysł, który zaspakaja jego trzy najniezbędniejsze potrzeby

cji, może być załatwioną „circulando" jeśli przynajmniej czterech członków dyrekcji lub ich zastępców pisemnie wyrazi swoje zdanie, poczem c. k. namiestnik podług wyniku rozstrzygnie i zarządzi dalsze postępowanie.

Członkowie dyrekcji wnoszą na posiedzeniach c. k. dyrekcji sprawy przydzielone im do załatwienia w formie motywowanego pisemnego wniosku.

Wygotowanie zaś ekspedycji i wydanie dalszych zarządzeń w myśl powziętej uchwały należą do biura administracyjnego.

§ 12. Przewodniczący dyrekcji lub w razie przeszkody jego zastępca zwołuje posiedzenia dyrekcji w miarę potrzeby, w każdym zaś razie, jeżeli tego zażąda absolutna większość członków dyrekcji.

§ 13. Przewodniczący oznacza na posiedzeniu porządek spraw, udziela głosu podczas obrad, poddaje wnioski pod głosowanie i przestrzegając postanowień § 38. now. ogłasza uchwałę na podstawie wyniku głosowania.

Zapadła uchwała ma być zapisaną na odnośnym referacie.

Z każdego posiedzenia c. k. dyrekcji spisany będzie protokół przez funkcjonarjusza dyrekcji, powołanego przez c. k. namiestnika.

Na żądanie członka dyrekcji, który nie przystąpił do większości, lub którego wniosek się nie utrzymał, ma być w protokole posiedzenia dyrekcji zapisane jego „votum separatum".

W razie zawieszenia uchwały przez c. k. namiestnika przedłożyć należy całą sprawę niezwłocznie c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznej decyzji (§ 38. now.)

Ponieważ dalszy § 14 pierwotnego projektu opuszczono, przeto następujący, a ostatni paragraf II. tytułu jest obecnie paragrafem 14-tym.

Tytuł: *Reklamacje i postępowanie w wypadkach §§ 15, 16, 43 i 44 noweli*, także cokolwiek co do treści i stylizacji zmieniony. Zaczyna się on obecnie paragrafem 16-ym, który brzmi jak następuje:

„§ 16. C. k. Dyrekcja funduszu propinacyjnego rozpoznaje wniesione w myśl § 7. now. reklamacje i bądź odrzuca je z urzędu jako spóźnione, lub po zbadaniu jako nieuzasadnione, bądź też zarządza przez umyślnych, do tego delegowanych komisarzy, a względnie przez swe organa miejscowe (§ 1 ustęp 7 instrukcji) dochodzenie z analogicznem zastosowaniem przepisów §§ 11 i 12 ustawy z 30 grudnia 1875 dz. u. kr. nr. 55 1877 i wydanej do tej ustawy instrukcji ministerjalnej z 26 września 1878 l. 1.143, ogłoszonej w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych Nr. 54 z r. 1878.

§§ 17, 18 i 19 projektu zebrano razem i w temże samem dosłownem brzmieniu stanowią one obecnie § 17 instrukcji.

§ 20 projektu jest obecnie § 18-ym.

Dalszy paragraf brzmią jak następuje:

§ 19. W wypadkach przewidzianych §§ 15. i 16. ust. 1 now. zarządza ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego zbadanie a w razie potrzeby dochodzenie, tudzież oszacowanie wartości wieczystego szynku i wyprowadza przyznać się mające wynagrodzenie.

W wypadkach zaś, objętych punktem drugim § 16. now. zbada ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego przez swoje organa przedsięwzięte akta ck. krajowej komisji propinacyjnej, tudzież dostarczone przez interesanta dowody faktycznego wykonywania prawa propinacji, a w razie dodatniego wyniku wyjaśni dalej faktyczne stosunki co do posiadania i objętości propinacyjnego prawa wyszynku, będącego przedmiotem rozprawy, i przeprowadzi również dochodzenie co do ekwiwalencji, czyli i o ile właścicielowi przez niego majętności propinacyjnej zgłoszone przez niego prawo utrzymywania jednego szynku.

Na podstawie tego dochodzenia przedsięwziętem będzie następnie oszacowanie odnośnego prawa propinacji i prawa rzeczowego utrzymywania jednego szynku — przez zaprzysiężonych rzeczoznawców.

§ 20. Rzeczoznawców potrzebnych ewentualnie przy dochodzeniach, wskazanych w §§ 12, 15, 16 i 44 now. mianuje ck. namiestnik.

Ci rzeczoznawcy będą zaprzysiężeni w myśl ustawy z 3. maja 1868, dz. pp. nr. 33, i mają pobierać diety i wynagrodzenie kosztów podróży.

Wysokość tych należytości i warunki ich poboru oznaczy ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego.

§ 21. Rozprawa o wyśledzeniu czystego dochodu z prawa propinacji w miastach, posiadających na swych obszarach gminnych wyłączne prawo propinacji (§ 43 now.), przeprowadzona będzie komisjonalnie z analogicznem zastosowaniem §§ 11 do 16 ustawy z 30. grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55 1877 i wydanej do niej instrukcji ministerjalnej z 26. września 1878, l. 1143 ogłoszonej w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych nr. 54 z r. 1878, a w razie niezgodności dochodu rzeczywistego z dochodem podanym do wymiaru podatku, wyśledzi komisja z urzędu cyfrę czystego dochodu z kontraktów dzierżawnych, rachunków gminnych i innych dokumentów, dalej z zeznań świadków, w razie zaś potrzeby i przez rzeczoznawców.

§ 22. Gdyby dochód takiego miasta z prawa propinacji według przeciętnej z lat 1869—1874 nie mógł być oznaczony na podstawie fasyj podatkowych, dokumentów, (kontrakty z dzierżawców, rachunki w Wydziale krajowym etc.), lub zeznań świadków, wezwie ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego do tego rzeczoznawców, którzy przy złożeniu opinii swej, wziąć mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest oznaczony (§ 44 now.).

§ 2. Druga alinea § 22. jest równobrzmiącą z trzecią alineą § 22. projektu.

Odtąd aż do końca jest znowu numeracja paragrafów zgodną.

W § 25. zamiast ... „termin nieprzekraczalny przynajmniej trzechmiesięczny", zamieszczono w instrukcji wyrazy: „odpowiedni termin".

Pierwsza alinea § 30, nieco zmieniona, brzmi:

„Koszta oszacowania wartości szynku wieczystego (§ 15. i 16. ustęp 1. noweli), tudzież koszta wyśledzenia czystego dochodu z prawa propinacji miast, posiadających na swych obszarach gminnych wyłączne prawo propinacji (§ 44. noweli) ponosi fundusz propinacyjny, jeśli miasta te jawiły się przy rozprawie w terminie oznaczonym przez komisję miejscową".

Przy końcu §-fu 32. dodano następującą alineę:

„Numera i serje wylosowanych obligacyj mają być następnie przez c. k. dyrekcję podane do publicznej wiadomości osobnym dodatkiem do dziennika urzędowego".

W § 44., przy końcu alinei pierwszej, zamiast „*lub* zarządzi w miarę potrzeby itd.", ma być „*i* zarządzi w miarę potrzeby itd." — a przy końcu zaś tego paragrafu, zamiast wyrazów: „według postanowień §§ 34. do 38. zamieszczono wyrazy: „jak przy postępowaniu reklamacyjnem".

Przy końcu § 49. zamieszczono następującą alineę:

„Postanowienie powyższe winno być wyraźnie powołanem w akcie licencji".

Druga alinea § 51. ma brzmieć:

„C. k. dyrekcja zarządzić może w pojedynczych wypadkach albo ponowną licytację, albo poruczyć swemu delegatowi przeprowadzenie w tym względzie pertraktacyj".

Druga alinea § 52. ma brzmieć:

„Właśni szynkarze, pozostawać będą pod bezpośrednią kontrolą ustanowionego przez c. k. dyrekcję delegata".

Koniec § 53. brzmi zaś tak:

... „w sposób ustanowiony w § 48., rzeczą zaś delegata c. k. dyrekcji będzie zawiadamiać dotyczące c. k. starostwo w przeciągu dni ośmiu o ustanowionych dla zarządu własnego szynkarzach".

Oprócz tego zauważyć należy, iż z powodu wyrzucenia znacznej liczby paragrafów z pierwotnej redakcji instrukcji, zaszły myłki w powołaniu niektórych paragrafów tejże. I tak w § 37. Instrukcji mają być powołane §§ 35. i 36. tejże, w paragrafie 38. §§ 35, 36, 37; w paragrafie 40. § 44, w paragrafie 41. § 40, a w paragrafie 42. § 34.

Oto są wszystkie różnice, zachodzące pomiędzy tekstem Instrukcji, któryśmy przed trzema tygodniami ogłosili, a tym, jaki obecnie gazeta urzędowa publikuje.

* * *

Gazeta Lwowska zamieszcza następujące

Obwieszczenie.

Stosownie do § 20. ustawy krajowej z 22. kwietnia 1889 dz. ust. i rozp. kraj. nr. 30, wzywa się niniejszem wszystkich właścicieli prawa propinacji w kraju, by w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia oświadczyli się pisemnie do c. k. dyrekcji funduszu propinacyjnego, czyli żądają wypłaty przyznać się mającego po myśli § 6. powołanej ustawy wynagrodzenia za odjęcie im prawa propinacji w 4% obligacjach, niesprzedanych do końca roku 1894.

Po bezskutecznym upływie w powyższym prekluzyjnym terminie oświadczenia, uważani będą jako żądający się na spłatę wynagrodzenia w gotówce.

Z c. k. dyrekcji fun. propinacyjnego.

Lwów, dnia 20. maja 1889.

Wybory sejmowe.

Wczoraj po południu odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców m. Lwowa.

Odezwą, na której podpisani burmistrz, wiceburmistrz, pierwszy delegat miast, pan Rewakowicz i inni, zwołano na wczoraj zgromadzenie wyborców stolicy na godzinę 7. do sali ratuszowej. Około godziny 8. zebrało się w sali sześćdziesięciu wyborców. Przewodnictwo objął prezydent miasta p. Mochnacki, i zamianowawszy sekretarzy oświadczył, że posiedzenie zwołał z upoważnienia centralnego komitetu i komitetu dla miast i miasteczek, celem wybrania komitetu przedwyborczego. Gdy nad tym przedmiotem otworzył dyskusję, zabrał głos p. Grochowalski, który w te słowa przemówił:

„Panowie! Zanim przystąpimy do wyboru komitetu, trzebaby się zastanowić, dla jakich kandydatów komitet ten ma być wybrany. Ja mam już swoich kandydatów. Na dwóch pierwszych zgodzicie się wszyscy — są nimi Franciszek Smolka i pan Goldman. I na trzeciego może się zgodzicie. Jest nim pan Mochnacki, bo ma prawie takie wąsy, jak pan Smolka. Ale ja mam jeszcze czwartego kandydata, i choćbyście robili opozycję, to on posłem będzie. (Tu wymienia jednego z lekarzy, ale nazwiska nie dosłyszano). I ten kandydat przejść musi, bo my mamy hroszi, a on także. A trzeba wam wiedzieć, że aby być dobrym posłem trzeba mieć rozum, niezależność i pieniędzy — dużo pieniędzy — jak mówią Francuzi: *Sa Majesté l'argent*. — Otóż nie śmiejcie się, ja jestem żołnierzem i nikogo się nie boję. My mamy „hroszi", a na Bajkach i Łyczakowie głos kosztuje 20 centów. Róbcie sobie zresztą, co chcecie, ale ja swoje powiedziałem."

Po tym uroczystym monologu nie zabrał już nikt głosu, ani nawet p. Rewakowicz.

Po krótkiej pauzie wezwał przewodniczący do głosowania, i obecnych 60 wyborców wybrało 150 członków komitetu przedwyborczego.

Na tem się skończyła pierwsza akcja przedwyborcza w stolicy. Miejmy nadzieję, że w dalszym ciągu wyborcy stolicy zechcą żywszym udziałem w akcji nadać jej charakter poważniejszy.

* * *

Dziś przedpołudniem odbyło się w sali Rady powiatowej lwowskiej, zgromadzenie przedwyborcze włościańskie dla wyboru komitetu powiatowego, tudzież delegata na krajowy zjazd przedwyborczy.

Przewodniczył ks. infułat Zabłocki, jako wiceprezes Rady pow. W zgromadzeniu wzięli udział oprócz członków Rady powiatowej reprezentanci stanu włościańskiego i obywatelstwa powiatu lwowskiego, narodowości polskiej i ruskiej.

Zagajając posiedzenie, wyjaśnił ks. Zabłocki cel zebrania i na przewodniczącego obrad oraz komitetu przedwyborczego zaproponował p. Czesława Lekczyńskiego.

P. Lekczyński sądzi, że odpowiedniejszem jest przewodniczącym obrać kogoś z miejscowych i proponuje w tym celu wybór ks. prałata Zabłockiego. Przyjęto.

Ks. Zabłocki objąwszy przewodnictwo, wzywa dotychczasowego posła p. Teofila Merunowicza, aby przedstawił zgromadzeniu obraz swej dotychczasowej działalności.

P. Merunowicz oświadcza że dla dogodności wyborców sprawozdanie swe kazał wydrukować i będzie ono wszystkim rozdane.

Następnie wyjmuje mowca z tego sprawozdania ważniejsze momenta i omawia takowe.

W sejmie poseł pamiętał przedewszystkiem, że jest posłem „chłopskim", t. j. powołanym do obrony interesów mniejszej posiadłości. Trzymał się więc tej zasady, iż szedł solidarnie z tymi, których życzliwość dla ludu poznał. Jako Rusin z rodu, popierał wszelką dążność do zagwarantowania rozwoju narodowości ruskiej, a występował przeciw posłom negującym Rusinów. Od walk, mających na celu tylko jątrzenie waśni narodowej dwóch bratnich szczepów, był zawsze zdaleka.

Następnie zwraca się mowca do omówienia uchwalonej w sejmie ustawy drogowej. Poseł popierał w sejmie przyjście tej ustawy do skutku i sprzeciwiał się, gdy chciano ją wkrótce po sankcjonowaniu zmienić. Ustawa wprawdzie nie może być dokładnie przeprowadzoną, lecz z wielu względów, jak to mowca przykładami wyjaśnia, jest najlepszą z wszystkich projektowanych.

Co do zniesienia propinacji, baczył w sejmie bardzo troskliwie, aby wykupno nie obciążyło tych, którzy z propinacją nie mają nic do czynienia. Obliczono też tak, iż propinacja sama potrzebną sumę (62 milj.) spłaci.

W ostatniej kadencji sejmu uległa także zmianie ustawa szkolna. Wynagrodzenie nauczycieli było tak liche, że trudno nawet było wymagać od nich wydatnej pracy. Sejm musiał jednak pogodzić dwa sprzeczne interesa: polepszać dolę nauczycieli, a nie zwiększyć znacznie ciężaru podatków.

Przyznano więc pewne podwyższenie nauczycielom kierującym, oraz morg gruntu, podwyższono pięciolecia i przyznane wynagrodzenie duchownym, udzielającym nauki religii.

Na wezwanie wielu gmin starał się poseł o polepszenie urządzenia kryminałów, które pożerają ogromne sumy. Poseł zbierał daty z różnych krajów i przedłożył je z stosownemi wnioskami sejmowi. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby poczynił studja w tej sprawie.

Poseł zwrócił także uwagę na szupaśników. Przy teraźniejszem urządzeniu szupaśnictwa rozmaite włóczęgi i urwisze po prostu żartują sobie z szupasowania: idą szupasem jakby na spacer. Gdy przyjdą do miejsca rodzinnego, pokręcą się trochę, gminie narobią mitręgi, a familii swojej — jeźli ją mają, wstydu nie mało — i powracają skąd przyszli, ażeby po niejakimś czasie znowu powrócić szupasem.

Poseł przytoczył w Sejmie odstraszające przykłady tego postępowania, a Sejm uznając słuszność jego uwag, uchwałą z d. 9. stycznia b. r. nakazał Wydziałowi krajowemu, ażeby zastanowił się nad taką zmianą urządzenia szupaśnictwa, ażeby próżniakom zepsuć gust do włóczęgi szupasowej, a to także przez przytrzymywanie ich po drodze do pracy za bylejakie wynagrodzenie tak długo, dokąd nie odrobią tego, co ich utrzymanie kosztuje.

Mowca omawia jeszcze pokrótce działalność sejmu w sprawach gminnych. Projektowi „gminy zbiorowej" poseł się sprzeciwiał, upatrując w tem wskrzeszenie instytucji mandatarjuszów. Projekt ten upadł.

Co do sądownictwa gminnego, poseł wnosił w sejmie, aby je odjąć wójtowi, przeciążonemu mnóstwem innych obowiązków, a poruczyć radzie 3 mężów, wybieranych z gminy. Postanowienie co do tego wniosku jeszcze nie zapadło.

Co do reorganizacji sądów, poseł był za kreowaniem sądów pokoju, które sądom oszczędziłyby tanim sposobem mnóstwa spraw drobiazgowych, rząd jednak temu się sprzeciwia, bo obniżyłoby to znacznie dochód ze stempli.

Nakoniec porusza mowca sprawę soli. Na każdej topce płaci się podatku 7 i pół centa, co czyni razem więcej, niż cały dochód gruntowy. Ponieważ rząd nie jest skłonny w tym względzie do ustępstw, starał się więc poseł, aby przynajmniej handlarze nie powiększali jeszcze ceny soli.

Następnie przemawiał ks. proboszcz Zaremba Wawrzyniec (obrz. łac.) ze Szczerca. Radby on zmienić ustawę drogową w tym kierunku, iżby za szarwarek wszyscy płacili, a Rada powiatowa utrzymywała z tych dochodów swoich drożników.

Mowca żąda także złagodzenia przymusu szkolnego. Biedacy zamiast błogosławić, przeklinają teraz szkołę.

Ks. Motyl z Nawarji zauważył, że pod tym ostatnim względem najbardziej cierpi powiat lwowski.

P. Danielewicz z Hołoska wielkiego widzi w tem wielką krzywdę, iż ustawa drogowa nakazuje 4 dni szarwarku równie bogaczom, jak biednym, więc pyta czyby się to nie dało zmienić.

P. Sapiński (włościanin) ze Zboisk przyłącza się do wywodów ks. Zaremby w sprawie przymusu szkolnego.

W odpowiedzi na te uwagi, oświadcza p. Merunowicz, iż sprawa wykupu szarwarku była traktowana sumiennie w sejmie, lecz mowca należał do grona posłów, którzy się temu projektowi sprzeciwiali, a to w uwzględnieniu trafiających mu do przekonania argumentów Wydziału krajowego.

Co się tyczy szkół, to wykonanie ustawy należyte, a jednak uwzględniające stosunki zwłaszcza biednej ludności, jest rzeczą wykonania, zresztą zaś sprawa ta wkracza w prawodawstwo państwowe.

P. Maślanka z Żubrzy (włościanin) żąda także, aby poseł dążył do zmiany ustawy drogowej.

Seńko Konewka (włościanin, mówi po rusku) żąda, aby poseł wyjaśnił mu po rusku swe stanowisko w sprawie żydowskiej.

P. Merunowicz odpowiada po rusku, zastrzegając się przeciwko pomawianiu go o antysemityzm. Starał się on zawsze o to, aby żydzi, dzieląc równouprawnienie, spełnili też w równej mierze obowiązki obywatelskie.

Po przyjęciu sprawozdania posła Merunowicza przez zgromadzenie do wiadomości, przystąpiono do ukonstytuowania komitetu przedwyborczego, a to w ten sposób, że grono zaproszonych na to zgromadzenie osób uznało się za komitet obszerniejszy.

P. Sklepiński z Zamarstynowa wnosi, aby obrano przed wyborem komitetu ściślejszego, kandydata. Popiera go p. Danielewicz i zaleca równocześnie, aby kandydatem na posła do sejmu wybrano p. Teofila Merunowicza (brawo).

Ks. Paczowski (z Barszczowic, mówi po rusku) wnosi, aby naprzód wybrać komitet ściślejszy, który dopiero postawiłby kandydata. Sprzeciwia się temu p. Sklepiński.

Wniosek ks. Paczowskiego nie zyskał ani jednego głosu.

Wniosek mianowania p. Merunowicza kandydatem przyjęty prawie jednogłośnie.

Poczem przystąpiono do wyboru komitetu ściślejszego. Wybrano pp. ks. kan. Zabłockiego, p. Groblewskiego, notarjusza w Winnikach p. Haasego, pastora ewangielickiego w Dornfeldzie, Seńka Konewki, wójta w Lesienicach, Gustawa Liszki, naczelnika sądu w Winnikach, Michała Sklepińskiego, naczelnika gminy Zamarstynowa i Iwana Malczyckiego, wójta w Podberezcach.

Delegatem na krajowy zjazd przedwyborczy wybrano p. Teofila Merunowicza.

* * *

Ze Starego miasta piszą nam: Stosując się do wezwania wschodnio gal. komitetu centralnego przedwyborczego, zastępca prezesa tutejszej rady powiatowej, p. Kazimierz Bielański, łącznie z członkami tejże rady, pp. Władyczyńskim i Mściwojewskiem, zaprosił liczne grono obywateli, tak szlachtę, mieszczan, jakoteż włościan, oraz księży obu obrządków na dzień 15. bm., celem zawiązania powiatowego komitetu przedwyborczego, a zarazem wybrania delegata na zjazd przedwyborczy, we Lwowie dnia 22. b. m. odbyć się mający. Delegatem wybrano p. Karola Bielańskiego ze Lwowa, właściciela części Turze i Topolnica, oraz zawiązano ściślejszy komitet przedwyborczy, który po wyczerpującej naradzie, uznawszy wybór Ludwika hr. Wodzickiego, posiadającego bardzo znaczne dobra w powiecie staromiejskim, na posła z mniejszych posiadłości jako mający najwięcej szans powodzenia, uchwalił popierać rzeczoną kandydaturę.

* * *

Nazwiska kandydatów poselskich bywają coraz bardziej w różnych okręgach wymieniane.

W Stryju zawiązał się komitet przedwyborczy pod przewodnictwem burmistrza Zatwarnickiego. Postawiono już na nim kandydaturę byłego posła sejmowego dr. Filipa Fruchtmana.

Delegatami na jutrzejszy zjazd delegatów, zwołany do Lwowa przez komitet centralny, wybrała Rada powiatowa stryjska p. Zatwarnickiego, a rada miejska dr. Fruchtmana.

W Brzozowie, w okręgu gmin wiejskich, obok dotychczasowego posła p. Konstantego Bobczyńskiego wymieniają p. Skrzyńskiego z Nozdrzca i włościanina Wojnowskiego z Haczowa.

W Borszczowie stawiają na kandydata poselskiego, hr. Mieczysława Borkowskiego, marszałka Rady powiatowej borszczowskiej; delegatem na zjazd jutrzejszy wybranym został p. Konstanty Znamirowski.

W Jarosławskiem wybrano delegatem rady powiatowej na zjazd jutrzejszy hr. Władysława Koziebrodzkiego. Kandydatem z mniej. posiadłości jest hr. Stefan Zamojski.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21. maja.

* **Namiestnik Kazimierz hr. Badeni** wyjechał wczoraj rano do Przemyśla. Namiestnikowi towarzyszy w tej podróży praktykant konceptowy namiestnictwa Adam hr. Tarnowski.

* **Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl** powrócił do Lwowa.

* **Śp. Alfred hr. Potocki** od kilku lat doznając choroby serca, zmuszony był część zimy spędzać na południu. W ubiegłym roku wyjechał w późnej jesieni ze Lwowa do Nicei. Ponawiające się ataki apopleksji nerwowej pomnażały obawy bliskiego końca. Chory pragnął powracać do kraju; zapowiadał nawet przybycie swe do Krakowa na doroczne posiedzenie akademii, której był wiceprotektorem i najgorliwszym popleczników. Wzmagająca się niemoc zatrzymała go w Paryżu, gdzie otaczała go troskliwość małżonki i zgromadzonej najbliższej rodziny.

Na wiadomość o śmierci ś. p. Alfreda hr. Potockiego, przesłał Wydział krajowy na ręce p. Alfredowej Potockiej w Paryżu telegram kondolencyjny następującej treści:

„Le mallheur qui vient de Vous frapper, qui nous enleve notre ancien chef, prive la patrie d'un de ses meilleurs fils, nous porte à Vous envoyer Madame l'expression de notre vive et profonde douleur, que partage avec nous tout le pays."

(Nieszczęście, jakie spadło na Panią, które nam zabiera dawnego naszego naczelnika i pozbawia ojczyznę jednego z najlepszych synów, zmusza nas przesłać pani wyraz żywej i głębokiej boleści, którą z nami podziela kraj cały).

Tarnowski, Pietruski, Wereszczyński, Hossard, Bereźnicki, Chrzanowski, Rybicki.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Alfreda hr. Potockiego odprawione w Krakowie dziś rano o godzinie 8½ w katedrze na Wawelu, w kaplicy Potockich, jako w dzień ekspertacji zwłok z Paryża.

Cesarz polecił zapytać hr. Romana Potockiego, kiedy odbędzie się pogrzeb jego ojca, wyszle nań bowiem swego zastępcę.

* **Ks. Leopold Croy**, jeneralny inspektor kawalerji, bawił tymi dniami w Rzeszowie, celem inspekcji tamtejszego pułku kawalerji.

* **P. Stanisław Koźmian**, redaktor *Czasu*, został przez rząd mianowany członkiem Rady nadzorczej kolei Karola Ludwika. *Kurjer Lwowski* mianuje p. Koźmiana przy tej sposobności hrabią — zapewne przez „demokratyczny" respekt dla awansu. Przed p. Koźmianem zajmował tę posadę hofrat Neumann z nominacji rządu centralistycznego.

* **P. Jana Czeżowskiego** komisarza powiatowego, powołał minister spraw wewnętrznych do służby w tem ministerstwie.

* **Do Rady powiatowej** kałuskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Stanisław Skarzyński, właściciel dóbr w Studziance.

* **Z dworu.** Onegdaj odbył się w apartamentach cesarza w Schönbrunie obiad galowy, na którym byli między innymi: król duński, ks. Cumberland i ks. Czarnegóry z osobami swego orszaku, wielki ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, minister hr. Kalnoky i wielu innych dygnitarzy dworskich, dyplomatycznych i wojskowych.

Cesarz przyjmował d. 17. b. m. arcyks. Franciszka Ferdynanda, który tego dnia wyjechał do Pragi.

Arcyksiążę Albrecht wyjechał na czas jakiś do Galicji celem objęcia kierownictwa nad taktycznemi ćwiczeniami.

Król duński i książę Czarnogóry złożyli sobie onegdaj nawzajem wizyty we Wiedniu.

Król i królowa duńscy opuścili wczoraj Wiedeń i udali się wraz z księstwem Cumberland do Gmunden, zkąd król Chrystjan wyjedzie na kurację do Wiesbadenu.

Wczoraj opuścił Wiedeń i udał się wprost do Petersburga książę Czarnogóry.

* **Z życia towarzyskiego.** Dziś odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub panny Justyny Zbyszewskiej, córki Ludwika i śp. Malwiny z Alznerów Zbyszewskich, z p. Stanisławem Freundem, mechanikiem uniwersytetu Jagielońskiego.

W środę 22. bm. o 9 rano odbędzie się w kościele św. Mikołaja we Lwowie ślub p. Karola Boehnig, asystenta poczty i telegrafu z Krakowa z panną Heleną Halską, córką śp. Władysława Halskiego i Anieli z Otockich.

* **Z armii.** W stan stałego spoczynku przeniesiony pułkownik Bogusław Merkl ze sztabu inżynierji. Kapitan II. kl. Jan Czernecki ze stanu stałej armii, otrzymał w uznaniu długoletniej i pożytecznej służby wojskowy krzyż zasługi. Starszym lekarzem mianowany elew II. klasy dr. Bronisław Obfidowicz przy równoczesnem przeniesieniu z krakowskiego szpitala garn. do takiegoż szpitala w Koszycach. Porucznik 6 pułku drag. br. Maksymilian Schnehen mianowany osobistym adjutantem komendanta 10 korpusu, fmp. br. Reinländera.

* **Podróż sztabu jeneralnego** z Krosna donoszą 19. maja: „Miasto w wielkim ruchu; jutro w poniedziałek o godzinie 6. zrana oczekiwany jest przyjazd całego sztabu jeneralnego z arcyks. Albrechtem, arcyks. Fryderykiem, ministrem wojny Bauerem, szefem sztabu jeneralnego Beckem, w ogóle 20 jenerałów, 20 oficerów sztabowych — 150 koni. Zapowiedziany jest przyjazd namiestnika. Mieszkania są przygotowane dla dostojnych gości: arcyks. Albrecht stanie u p. starosty, arcyks. Fryderyk na plebanii. Miasto dekorują hoiną. Obywatelstwo ma przyjmować gości na dworcu."

* **O nagłem zasłabnięciu papieża** nadeszły dziś niespodziane wiadomości.

* **Zmarli** we Lwowie: Adam Bratkowski, obywatel miasta Lwowa w 86 r. życia.

Karol Nowosielski, pensjonowany koncepista dyrekcji skarbowej, zmarł w zakładzie dla umysłowo chorych na Kulparkowie, w 41 r. życia.

W Bernie przedwczoraj umarł naczelny redaktor *Morawskiej Orlicy*, p. Sokel, były współredaktor tamtejszego *Pokroku* i autor kilku dowcipnych komedyj.

* **Towarzystwo historyczne** odbyło d. 19. bm. posiedzenie miesięczne, na którem p. Antoni Świątkiewicz odczytał rzecz swą o wyprawie pod Smoleńsk w r. 1633/4, opartą na licznych źródłach historycznych. Praca ta jest streszczeniem obszerniejszej rozprawy, którą autor przygotowuje do druku.

* **Z „Gwiazdy".** Trzykrotnie zwoływane półroczne walne zgromadzenie stow. rękodzielników lwow. „Gwiazda" odbyło się wczoraj wieczorem przy dość licznym udziale członków. Przewodniczący p. Fr. Głodziński zagaiwszy posiedzenie, wezwał zgromadzonych do oddania czci przez powstanie zmarłym członkom honorowym śp. Darowskiemu Mieczysławowi, ks. Likenderfowi Florentynowi, Simonowi Edwardowi i Zimmermanowi Józefowi. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego waln. zgromadzenia i sprawozdania z obrotu funduszów stow., oraz udzielenia absolutorjum wydziałowi, przystąpiło zgromadzenie do wyboru kuratorów na rok 1889 i na wniosek wydziału wybrano pp.: hr. Russockiego Włodzimierza, ks. Odelgiewicza Zygmunta, Krzena Edmunda, Żulińskiego Józefa, Głodzińskiego Franciszka, Stokowskiego Apolinarego i Kiselkę Karola. Następnie wybrano do wydziału „Gwiazdy" na 1889 rok 9 członków, oraz uskuteczniono wybór 7 członków do komisji naukowo-zabawowej. W końcu załatwiono kilka spraw czysto administracyjnej natury i zatwierdzono 4 członków uznanych przez Wydział jako inwalidów.

* **Muzyka „Harmonii"** grać będzie jutro we środę na Wysokim Zamku. Początek o godzinie 6 po południu.

* **Oddział „Czarnohorski"** Tow. Tatrzańskiego w Kołomyi urządza wycieczkę górską, dwudniową 9. i 10. czerwca (Zielone święta) na Grehit i Ledeskut między Kosmaczem a Żabiem leżące, będące je-

---

życia, tj. pośredniczy w dostawie wszelkiej żywności, odziewa go i daje mu mieszkanie — w końcu 3) Sztuki piękne jako wyraz jego tendencyj ku ideałowi.

Działy te pochodziłyby z naturalnego porządku potrzeb ludzkich. Człowiek ma bowiem trzy zasadnicze instynkta, które chce zadowolić. Karmi się po to, aby żył, odziewa się i chce mieszkać, potem dopiero dogadza sobie, a na samym końcu, gdy te potrzeby będą zaspokojone, mieć będzie tendencję ku ideałowi i zajmie się sztukami pięknemi.

Gdybym jednak wychodząc z tego stanowiska, opis wystawy na te powyższe części podzielił, posądzilibyście mnie o doktryneryzm, a fejletony moje stałyby się uczonemi pogadankami, do czego absolutnie nie mam pretensji.

Trzymać się więc będę podziału wskazanego topografią i kolejno opiszę owe cztery kolosalne przestrzenie, zajmowane przez dzisiejszą wystawę.

Zacznijmy więc od pierwszej, rzec można śmiało, najgłówniejszej.

Pole Marsowe oddało ministerjum wojny do dyspozycji ministerstwa dla handlu i przemysłu pod tym warunkiem, że otrzyma w zamian pole zwane Bagatelle do użytku wojskowego.

Co się obecnie na polu Marsowem znajduje, opisałem wam już w pierwszym moim liście. Pomijam obecnie wieżę Eiffel i Bastyllę, budowle przezemnie już opisane, a leżące na polu Marsowem i podaję tu wiadomości o najniezwyklejszej po nich budowie, o galerji machin.

Obejmuje ona olbrzymią okrągłą nawę środkową, 115 metrów szerokości i 420 długości, dwie poboczne galerje 15 m. długości, dwie trybuny ciągnące się równolegle do ulic la Bourdonnais i de Suffren i główne wejście tworzące ogromną sień. Jakim jest olbrzymem ta halla maszyn, można mieć pojęcie, jeżeli porównam z nią dworzec miejski przy placu Aleksandra w Berlinie, który znany jest ze swych kolosalnych rozmiarów. Otóż pałac machin jest 3½ razy dłuższy, a 2½ razy szerszy! Podłoga jest pokryta całą siecią szyn, na których stoi 50 lokomotyw i przeszło 150 rozmaitych wagonów. A mimo to przestrzeń zajmowana przez wystawę kolejową, zajmuje stosunkowo mało miejsca! Do wybudowania samej tylko nawy zużyto żelaza około 8 milionów kilogramów. Kopuła jest pokrytą płytami szklannemi Saint-Gobin. Dolne części ozdobione malowidłami i płaskorzeźbą. U góry herby miast głównych wszystkich departamentów i kolonij francuskich, oraz stolic wszystkich cudzoziemskich krajów z całą precyzją wykonane. Na samym środku widnieje herb Paryża, a w około herby Marsylii, Lyonu, Bordeaux, Tulonu, Lille itd.

Z obcych miast spostrzegam herby Washingtonu, Nev-Jorku, Londynu, Petersburga, Wiednia, Kopenhagi, Pekinu, Rzymu, Aten, Lisbonny, Tokio, Bruksellí, Buenos-Aires, Siamu, Bukaresztu itd. Płaskorzeźby wykonane przez p. Juliusza Martin, malowidła przez p. Jambon. Ściana od ulicy Suffren ozdobiona jest szybami, na których ślicznie wykonano malowidła, przedstawiające bitwę pod Bouvines, w której Filip August w r. 1214 zwyciężył Ottona IV. Główna sień położona jest naprzeciw pałacu Przemysłu. Prowadzą tam podwójne schody, których poręcz z kutego żelaza i bronzu jest prawdziwem arcydziełem.

Na początku tych schodów stoją dwie olbrzymie figury z bronzu jako kandelabry, wykonane przez pp. Cordonnier i Barthelemy. Każdy z nich dźwiga 20 lamp. Plafon tej sieni jest ozdobiony werjerą przyypominającą wszystkim główne siły produktywne Francji: kukurudzę, len, konopie, zboże itd. Pola pojedyncze ścian przedstawiają sztuki piękne, wiedzę, literaturę i handel. Sześć okien wpuszczające światło dzienne do tej sieni, ozdobione są figurami alegorycznemi przedstawiającemi jubilerstwo, szklarstwo, i t. d.

(Dok. nast.)

Janek ze Lwowa.

dną z najpiękniejszych partyj okolic Kołomyi, skąd sudny widok tak na Kołomyję z okolicą jak i na Czarnohorę (Howerlę, Danears i in.), Chomiak, Sywulę itd. W razie niepogody odbędzie się ta wycieczka 29. i 30. czerwca. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Tow. tylko do 1. czerwca.

* **Egzamin rządowy** na weterynarzy powiatowych złożyli w czasie od 13. do 14. maja włącznie następujący lekarze weterynaryjni: Faulens ze Sulatyna, Bernstein z Tarnowa, Herodnicki ze Stryja, Sachanlewicz z Keblernie i Sołtykiewicz z Przeworska.

* **Krajowy bazar obuwia.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa krajowego bazaru dla wyrobu i sprzedaży obuwia we Lwowie odbyło się wczoraj o godz. 4. popołudniu w lokalności Tow. zaliczkowego, pod przewodnictwem p. Józefa Bolińskiego. Obecnych było 33 członków, którzy przystąpili do towarzystwa. Na zgromadzenie przybył inspektor przemysłowy p. Nawratil. Posiedzenie zagaił p. Boliński, który zaznaczył cel zawiązującego się towarzystwa. Następnie sekretarz komisji organizacyjnej p. Drabik, przedstawił dotychczasowe zabiegi około zawiązania towarzystwa i podniósł, iż nowozawiązujące się towarzystwo spotkało się z bardzo przychylnem przyjęciem ze strony gminy miasta Lwowa i Wydziału krajowego.

P. Drabik zwrócił także uwagę przystępujących do towarzystwa, że ceny obuwia, sprzedawanego w krajowym bazarze, powinny być niskie, takie same jak w bazarach wiedeńskich, gdyż tylko wtedy będzie można liczyć na poparcie publiczności.

Po uchwaleniu statutu przystąpiono do wyboru. Do dyrekcji weszli: Michał Drabik, Szpilia Antoni, Wieszalewski Wawrzyniec.

Zastępcami wybrani zostali: Schuster Dymitr, Nowakowski Michał, Gawlik Franciszek.

Do rady nadzorczej weszli: Najster Michał, Kawczyński Sabin, Winnicki Ferdynand, Boliński Kasper, Patlikowski Julian, Finch Józef, Tellicek Jan, Bratro Leon, Merta Franciszek, Wojciechowski Jan, Reich Józef, Schulz Franciszek, Kurczyński Stanisław, Warnicki Michał, Gadomski Władysław.

* **Na wystawę paryską!** Galicyjskie Towarzystwo muzyczne po zasięgnięciu informacyi od szefa istniejącego w Budapeszcie biura dla podróżnych, znalazło się w położeniu wyjednania swoim członkom, tak czynnym, jakoteż wspierającym, możliwość zwiedzenia wystawy paryskiej pod przystępnemi warunkami. Program jest następujący:

W ostatnich dniach czerwca wyjeżdża pociąg nadzwyczajny ze Lwowa na Stryj, Munkacs, Ujhely-Miskolcz do Budapesztu. Tu nastąpi uroczyste przyjęcie gości ze strony stowarzyszeń i władz miejskich. Podczas dwudniowego pobytu w Peszcie odbędą się festyny na cześć Polaków. Pobyt w Peszcie zupełnie bezpłatny. Stąd nastąpi wyjazd osobnym pociągiem wspólnie z Węgrami na Wiedeń, Salzburg, Monachium, Stuttgart, Karlsruhe, Strassburg, Avricourt, Nancy do Paryża, gdzie nastąpi oficjalne przyjęcie spacerowego pociągu.

Każdemu uczestnikowi przysłuża w Paryżu prawo wyboru z dwunastu hoteli i restauracyj pierwszej klasy, a to na podstawie otrzymanej asygnaty. Pobyt 8-dniowy w Paryżu zupełnie bezpłatny, nadto zostaną wydane na te dni każdemu z uczestników wycieczki codzienne asygnaty (bony) w całości około 20 franków, z których w razie niezupełnego zużytkowania takowych gotówką reszta wypłaconą zostanie. W program wchodzi wszystko zwiedzania godne. Powozy będą do dyspozycji. Powrót bez ograniczenia czasu — według upodobania — na Bazyleę, Zurych, Wiedeń, Kraków.

Koszta wyjazdu wraz z podróżą: koleją klasy pierwszej 260 zł, koleją drugiej klasy 190 zł. Ażeby jednakże osobny pociąg przyszedł do skutku, koniecznym jest warunkiem zebranie co najmniej stu uczestników z Galicji i zawiadomienie szefa biura, wyżej wspomnianego, o czasie zamierzonej wycieczki na dni 14 przed jej wykonaniem.

Ktoby z członków Towarzystwa muzycznego miał zamiar uczestniczyć w tej wycieczce, musi zgłosić się najdalej do 8. czerwca w kancelaryi gal. Towarzystwa muzycznego, gdzie może w tej sprawie jeszcze bliższych zasięgnąć informacyi.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Z dniem 1. czerwca br. nastąpią w rozkładzie jazdy kolei Karola Ludwika niektóre zmiany, a mianowicie: między stacjami Lwów-Podzamcze a Tarnopolem kursować będzie nowo zaprowadzony pociąg mięszany nr. 13 (odjazd z Podzamcza o godz. 6 minut 40 rano, czas przyjazdu do Tarnopola o godz. 11 min. 15 rano czas peszteński), zaś między Tarnopolem a stacją Lwów-Podzamcze kursować będzie nowo zaprowadzony pociąg mięszany nr. 14 (odjazd z Tarnopola o godz. 4 min. 55 po połud., przyjazd do Podzamcza o godz. 9 min. 40 wieczór, czas pest.)

Pociąg nr. 13 łączy się w Krasnem z nowo zaprowadzić się mającym pociągiem nr. 118 do Brodów, zaś pociąg nr. 14 łączy się z nowo zaprowadzić się mającym pociągiem nr. 114 idącym z Brodów.

Wagony sypialne kursować nie będą przy pociągach osobowych nr. 5 i 6 i pozostają tylko przy pociągach kurjerskich nr. 1 i 2 w połączeniu z pociągami kurjerskimi kolei północnej nr. 3 i 4 na przestrzeni między Wiedniem a Podwołoczyskami.

Pociąg osobowy kursujący między Lwowem a Zimnowodą-Rudno, odchodzić będzie ze Lwowa o godz. 4 min. 50 po południu według zegaru lwowskiego.

Bliższe szczegóły powiadomić można z ogłoszonego rozkładu jazdy.

* **Na posadę rejenta** opróżnioną w Tarnowie rozpisano konkurs do 21. czerwca br.

* **Stypendjum.** P. Włodzimierz Niezabitowski nadał z mocy przysługującego sobie prawa, opróżnione stypendjum z fundacji im. Ludwiki Niezabitowskiej, w kwocie rocznej 210 złr. Mieczysławowi Janowi Mieliwajowskiemu, słuchaczowi III. roku praw w uniwersytecie lwowskim, sierocie po oficjaliście prywatnym.

* **Ks. Sułkowski.** Wiedeńska *Sonn- und Montagsztg.* w ostatnim swym numerze uderza na żądne sensacji pisma wiedeńskie za to, iż w bezwzględny sposób napiętnowały księcia jako „niebezpieczne indywiduum."

W rzeczywistości — są słowa tego pisma — jest ks. Sułkowski, którego ścigają jak prostego zbrodniarza, tylko nieszczęśliwym godnym litości człowiekiem. Najpiękniejszych 6 lat życia spędził najpierw jako furjat, a jednak ci, którzy go znają, twierdzą z całą stanowczością, iż wielu niezawodnie bardziej obłąkanych, znajduje się na wolności, i że w jego czasie żale rzekome obłąkanie ograniczą się do pewnych ekscentrycznych popędów, nie przekraczających zresztą granic zdrowego rozsądku.

Pismo to przypomina analogiczny wypadek z br. Sellière w Paryżu, który z powodu rodzin internowany w zakładzie psychiatrycznym, uwolniony stamtąd został przez policję paryską.

Wreszcie wspomniane pismo zarzuca małżonce księcia, niegdyś artystce teatralnej, znanej jako Ida Jäger, iż odkąd ogłoszenie księcia Józefa Sułkowskiego o obłąkanie uczyniła w jej interesie, i że w jej także interesie leży, aby książę jak najdłużej pozostawał za kratami zakładu psychiatrycznego.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Sopołów, w powiecie borszczowskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 złr.

* **Zamach samobójczy.** Franciszek Nieczegłowski, rodem ze Lwowa, liczący lat 30, wielokrotnie notowany włóczęga, napił się onegdaj wieczór w szynku pod l. 23 przy ulicy Gródeckiej roztworu fosforowego z zapałek w piwie, w zamiarze samobójczym. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy odstawiono nieszczęśliwego do głównego szpitala.

* **Leon Sas Toriecki**, który był oskarżony o zdradę stanu i po półtorarocznem uwięzieniu w Czerniowcach został uwolniony, odebrał sobie onegdaj życie w Czerniowcach. Krążą rozmaite wersje o motywach samobójstwa. Według jednych powodem miał być zupełny brak środków do utrzymania, a według innych obawa przed dalszem śledztwem, w tym samym kierunku o zbrodnię zdrady stanu, które miało się znów rozpocząć.

* **Znowu wielki pożar.** Ze Złoczowa donoszą nam 19. bm.: Straszny pożar nawiedził dziś miasteczko Pomorzany. Przyczyna pożaru niewiadoma. Najprawdopodobniej zwykła nieostrożność, poparta niedbalstwem gminy. Nieszczęśliwi mieszkańcy stali bezradni z założonymi rękami, przypatrując się tylko jak ogień niszczył ich mienie, gdyż o ratunku nie było mowy. Miasteczko bowiem nie posiada żadnych prawie przyrządów ratunkowych.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 21. maja:

W ubiegłej dobie, liczący od 12. godz. w południe mieliśmy wiatr zmienny od SE do N, niebo przeważnie pogodne, a powietrze miernie wilgotne.

Średnia temperatura doby była 16·8° C, najwyższa 23·0° C, najniższa 8·6° C w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 745—750 mm. znajdowała się we Włoszech; wyżka 770—765 w zachodniej Francji; zniżka drugorzędna w Austrji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 21. maja:

Wiatr ze wschodniej strony, średnia temperatura doby się podnosi, niebo przeważnie pogodne, powietrze miernie wilgotne; pogodnie.

* **Jutro**, d. 22. maja: św. Julii P. M. — św. Symeona.

— **Burza czwartkowa** na podgórzu tatrzańskiem sprawiła dotkliwe spustoszenia. I tak w Połoninie i Białym Dunajcu, górskie potoki, wezbrały skutkiem ulewy gwałtownie, w wielu miejscach już i tak nędzną rolę albo zasypały kamieniami, albo ogołociły z warstwy uprawianej gleby. Niejeden gazda musi ponownie zasiewać rolę swoją, albo pozostawić ją niepewnym dalszym losom. W jednem miejscu na przestrzeni kilkunastu hektarów między domami w Porońcu spadł grad, pokrywając ziemię warstwą do pół metra grubości.

— **Wiedeń** 20. maja. Na wczorajszem posiedzeniu fundacji Stefanii (przytułek w Biedermannshof) uchwalono jednomyślnie budowę i urządzenie drugiego zakładu dla wychowania i pielęgnowania dzieci upośledzonych umysłowo. Budowa ma być rozpoczętą jeszcze w bieżącym roku.

— **Bezrobocie w Westfalii.** Nadeszły dziś następujące depesze:

Wrocław 20. maja. Na Szląsku pruskim strejkuje około 50.000 górników. Niektóre kopalnie węgla zalała już woda.

Dortmund 20. maja. W Bochum uchwalono we wtorek wrócić do roboty. Kompromis przyjęty.

Kolonia 20. maja. W Akwisgranie nie przyszło dotąd do zgody. Bezrobocie trwa dalej.

Wrocław 21. maja. Na onegdajszym wiecu górników w Katowicach uchwalone 10—15% podwyższenie płacy, 8 godzinną robotę uznano jako niemożliwą. Delegaci z Essen i Bochum uchwalili nowy rozpocząć strejk, jeżeli w przeciągu 2 miesięcy nie zostaną przeprowadzone warunki.

— **Najnowszy strejk,** jak donoszą z Hamburga, urządzili w Altenwerder tancerze podczas pewnego balu, który był tam w tych dniach urządzony. Bal miał się rozpocząć walcem, gdy jednak muzyka zagrała, panowie włożywszy ręce do kieszeni, przechadzać się poczęli po sali, ani myśląc pójść w tany. W tydzień potem dano drugi bal — i historja taka sama znów się powtórzyła.

— **Wieża Eiffla.** Z Paryża donoszą: Na razie wątpliwa to przyjemność wspinać się na wieżę Eiffla, windy bowiem nie funkcjonują jeszcze. Pierwszy numer *Figara z wieży Eiffel* podaje, że redakcja znajduje się na wysokości 730 stopni, co równa się 36 piętrom. Ów Hiszpanin, który — jak donosiliśmy — wszedł pierwszy na wieżę, nazywa się de Carlos i jest synem założyciela hiszpańskiej „Illustracion". W księdze pamiątkowej figuruje jako pierwszy Eiffel z następującym zapiskiem: „15. maja 1889, 15 minut przed 12. w południe. Ruch otwarty, publiczność wchodzi. Nareszcie! Eiffel".

— **O zaburzenia.** Wydział Izby sądowej w Samarze z delegatami korporacyjnemi w ostatnich dniach sądził sprawę zamieszek, które zdarzyły się w Samarze 22. maja r. z. i wywołały wmięszanie się władz wojskowych. Z liczby 34 winnych 19 uniewinniono, z pozostałych, czterech skazano na areszt policyjny od 8 tygodni do 2 miesięcy, jednego na więzienie na 2 miesiące, trzech na więzienie na rok, trzech na zesłanie do rot aresztanckich na rok i czterech na roty aresztanckie na półtora roku.

— **Hamburski parowiec „Rugia"** znajdował się przed kilku dniami w wielkiem niebezpieczeństwie. W podróży jego przez ocean atlantycki wybuchł na pokładzie pożar. Zapalił się mianowicie złożony na dnie okrętu transport bawełny. Przytomność jednak i energia kapitana okrętu Karlowa, zdołała zapobiedz katastrofie. Gdy wszelkie inne środki ku tamowaniu pożaru okazały się bezskuteczne, wpuszczono w zajętą ogniem przestrzeń parę i po 24 godzinach walki z rozpasanym żywiołem udało się wreszcie „Rugię" z całą jej załogą i pasażerami ocalić.

— **Pijaństwo.** W Belgii alkoholizm krzewi się coraz bardziej, niszcząc przez to całe społeczeństwo. Tamtejsza liga wstrzemięźliwości zaznacza, że rocznie wypijają belgijczycy 70,000.000 litrów wódki. Skutki są okropne. W ciągu ostatnich 15-lat ilość obłąkanych wzrosła o 15%, przestępców o 74%, samobójców o 80%. Szynków jest 136.000, szkół 5.500.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny:** Dziś we wtorek z powodu przygotowania do przedstawienia nowej operetki „Gonitwa za szczęściem" teatr zamknięty. — Jutro we środę po raz pierwszy „Gonitwa za szczęściem" operetka w 3 aktach Suppégo.

— **Konkurs „Lutni"** warszawskiej, (ułożenie melodji ludowych litewskich na cztery głosy męzkie bez akompaniamentu), którego termin upłynął dnia 15. maja, z powodu nienadesłania prac odpowiadających warunkom, przedłużony został do dnia 1. listopada br.

Dział ekonomiczny.

W sprawie wiedeńskiej wystawy rolniczej ogłosił komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego następujący okólnik:

Towarzystwo rolnicze dolno-austrjackie postanowiło urządzić w Wiedniu w r. 1890 powszechną wystawę rolniczo-leśną i zaprosiło do uczestnictwa w tejże wszystkie kraje reprezentowane w Radzie państwa.

Kraj nasz wprawdzie nie z własnej winy, rzeczywiście jednak w rozwoju ekonomicznym nie mógł dotrzymać kroku innym prowincjom monarchii; nie w tym zapewne stopniu, jak nam to zarzuca nieżyczliwa opinia innych szczepów. Byłoby zatem niepowetowaną klęską dla kraju, gdyby produkcja nasza nie pojawiła się na wystawie i potwierdziła niejako czynione nam zarzuty zacofania, pochodzącego z opieszałości. Tego zatem uniknąć koniecznie należy.

Ale są inne aktualniejsze względy, wskazujące nam szeroki udział w wystawie, jako poważny obowiązek względem kraju a mianowicie:

Wobec krytycznego stanu rolnictwa w ogóle a trudnego, niemożliwego prawie zbytu produktów w szczególności, pierwszym obowiązkiem myślącego producenta jest jak najusilniejsze staranie o wynalezienie nowych dróg zbytu, czyli o wyszukanie dla produktów swoich nowych, chętnych i pewnych konsumentów, słowem o zawiązanie nowych rozległych stosunków handlowych. Czy może nastręczyć się ku temu odpowiedniejsza sposobność, jak właśnie na takiej wystawie powszechnej, gdzie zestawienie produkcji wszystkich prowincyj spowoduje dokładne obliczenie, czego komu najwięcej brakuje, czego ile kto ma do zbycia, gdzie wreszcie najłatwiej i najkorzystniej tego i owego nabyć można? Mamy zatem niezachwiane przekonanie, że ukazanie się na wystawie produkcji naszej, mającej właściwe swoje cechy i odrębne przymioty, będzie niezaprzeczenie korzystnem pod względem ekonomicznym.

Niepodobna też pominąć i tych korzyści, jakie nastręczy obeznanie się wystawców galicyjskich ze zdobyczami produkcji innych krajów; boć porównanie siebie z innymi prowadzi koniecznie do poznania stron dodatnich i ujemnych dotychczasowej działalności, z czego wyniknąć musi sumienne zastanowienie się nad sobą i nad najskuteczniejszemi sposobami poprawienia błędów, zmiany kierunku i udoskonalenia pracy.

Niemniej ważną będzie zachęta do sprostania tym, co o wiele wyprzedzili nas na drodze postępu i dobrobytu, wreszcie wymiana myśli z mieszkańcami odległych krajów, od których niejednego nauczyć się będzie można.

Ze względu zatem troski o dobrą sławę kraju naszego, jak i ze względu na rzeczywiste korzyści, jakie osiągnąć z wystawy produkcja nasza może i odnieść powinna, uważamy jak najrozleglejszy udział w tejże producentów naszych za konieczny.

Upraszamy szanowny Wydział, aby gorliwie postarać się zechciał o zyskanie jak największej liczby zwolenników dla tego ważnego przedsięwzięcia i załączając zaproszenia i programy wystawy do rozpowszechnienia, liczymy na znaną gotowość szanownego wydziału do popierania spraw zbawiennych dla kraju i na doniosły skutek usiłowań, jakich szanowny wydział w tym kierunku dołoży.

Wiedeń d. 21. maja. Dnia 1. lipca nastąpi objęcie zarządu lwowsko-czerniowieckiej kolei przez państwo. Dziś odbyła się w tym względzie narada w ministerstwie handlu.

Stan zasiewów na Węgrzech w czasie od 7. do 13. maja przedstawiał się jak następuje: Aura bardzo sprzyjała wegetacji. Dzięki częstym opadom rozwinęła się wegetacja bardzo pięknie po prawej i po lewej stronie Cisy. — Pszenica wogóle średnia, w wielu miejscach pożółkła, wysilona, słaba. Żyto w niektórych okolicach już kwitnąć poczyna; ogółem dobre. Jęczmień ozimy przeważnie lichy, jary dobrze zeszedł i bujnie się krzewi. Owies w niektórych miejscach dopiero zasiewają; tam, gdzie zeszedł, jest przeważnie bardzo piękny. Rzepak, z wyjątkiem niewielu komitatów, trzyma się wszędzie bardzo źle. Kwitnie już, lecz go niszczy w zastraszający sposób muszka. Kukurudzę w w wielu miejscach jeszcze sadzą; sadzonki jare bardzo ładnie zeszły. Buraki zeszły ładnie, ale dziesiątkuje je robactwo. Tytoń sadzą. Konopie i len rozwijają się pomyślnie. Na drzewach owocowych grasuje mnóstwo gąsienic, ztąd słaba nadzieja na owoce. Winograd natomiast, wyjąwszy okolice nawiedzone filokserą, zapowiada zbiór bardzo obfity.

Parcelacja. Majątek rycerski Zamarte, należący do p. Antoniego Dembińskiego a położony w powiecie tucholskim 8 kilometrów od miasta Tucholi, 3 kilometry od stacji kolei żelaznej „Polski Cekcyn", składający się z około 1360 mórg w 2/3 ziemi pszennej, reszta żytniej, z ładnemi łąkami, pastwiskami i torfami, parcelowany będzie za pośrednictwem Banku Ziemskiego w Poznaniu i wyznaczony jest do tego termin na niedzielę 26. maja r. b. we dworze w Zamartem. Warunki kupna są korzystne: 1/4 do 1/3 zaliczki, a resztę należności pozostawi się na hipotece po 4½ procent aż do zupełnego umorzenia długu.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Goeschenen d. 21. maja. Króla Humberta, który przybył wczoraj o g. 12. w południe, przywitał prezydent związku szwajcarskiego. Król udał się po przywitaniu do sali recepcyjnej wraz z następcą tronu i Crispim. Podczas uczty witał królewskiego gościa i jego syna prezydent związku imieniem narodu szwajcarskiego, król zaś wychylił toast na pomyślność związku szwajcarskiego i dobrych stosunków sąsiedzkich. O wpół do drugiej w południe udał się król w dalszą podróż. Ludność zgromadzona bardzo licznie, witała króla okrzykami. Króla odprowadzili członkowie Rady związkowej do Lucerny.

Bazyleja d. 21. maja. Król Humbert przybył tu wczoraj o godzinie 6 wieczór. Na dworcu kolejowym oczekiwali go prezes rządowy, konsul włoski, włoski attaché wojskowy w Berlinie i cała kolonia włoska. Zabawiwszy krótką chwilę, król odjechał do Freiburgu.

Baden d. 21. maja. Król Humbert przybył tu o godzinie 1/4 na 8 wieczór, przyjmowany na dworcu kolejowym przez następcę tronu ks. Wilhelma badeńskiego, jakoteż dygnitarzy cywilnych i wojskowych. Król odbył przegląd kompanii honorowej, zjadł obiad w pałacu wielkiego księcia i o godzinie 1/4 na 9 odjechał dalej, wśród entuzjastycznych okrzyków zebranego ludu.

Berlin d. 21. maja. Król Humbert wraz z następcą tronu przybyli tu dziś o godz. 10. min. 30 przed południem. Na peronie witał przybyłych cesarz, książęta, ks. kanclerz, ministrowie, hr. Moltke i cała jeneralicja.

Król i cesarz Wilhelm ucałowali się po dwakroć, a po przedstawieniu obecnych i przeglądzie kompanii honorowej odjechali w jednym powozie do zamku.

Ulice, któremi jechano, są z niesłychaną świetnością przyozdobione; na placu Poczdamskim wzniesiono kolosalną statuę alegoryczną, witającą króla, przed uniwersytetem również kolosalną grupę dłuta Begasa, a przedstawiającą Italię i Germanię na straży pokoju.

Pogoda była prześliczna. Niezliczone tłumy przepełniały ulice, i witały przejeżdżających z entuzjazmem.

O godz. 2. odbyło się wspaniałe śniadanie, o godz. 7. odbędzie się obiad galowy u cesarstwa.

Nordd. Allg. Ztg. witając króla, pisze, że jak interes łączy oba narody, tak serca obu władzców biją gorąco dla siebie, i przypomina uścisk Humberta i Frydryka III. w Sampierre d'Arena jako zadatek przyjaźni Włoch z Niemcami. Oba państwa będą iść odtąd ręka w rękę w sprawach pokoju, rozwoju materjalnego i duchowego.

Polit. Nachr. twierdzą, że przyjazd Humberta do Berlina jest dowodem przyjaźni dla cesarza i miłości pokoju, złożonym w oczach całego świata.

Berlin d. 21. maja. *Reichsanzeiger* ogłasza treść odpowiedzi cesarza na toast księcia rejenta brunszwickiego na onegdajszym bankiecie. Cesarz podniósł, iż książęta brunszwiccy mieli zawsze na oku wielkość zjednoczonej ojczyzny i dla domu Hohenzollernów mienie swe i życie narażali, to też ma on nadzieję, iż Bóg mu pozwoli prowadzić Niemcy dalej w pokoju drogą wskazaną mu przez dziada.

Berlin d. 21. maja. Cesarz wrócił z Brunszwiku uradowany przyjęciem, jakie mu tam zgotowano. Cesarz wyjechał dopiero, gdy strejk westfalski wszedł na pomyślne tory i zabawił w Brunszwiku tylko dobę, z powodu naznaczonego na dziś godzinę pół do 11 przed południe przybycia króla włoskiego.

Berlin d. 21. maja. Strejk postanowiło urządzić 3000 murarzy, którzy żądają, ażeby praca dzienna wynosiła tylko 9 godzin, ażeby im dalej przeznaczono pół godziny wypoczynku na śniadanie, a po godzinie na obiad i podwieczorek. Oprócz tego żądają murarze podwyższenia płacy z 50 na 60 fenigów za godzinę.

Wrocław d. 21. maja. Górnicy podjęli dziś roboty w kopalniach węgla w Gotersberg. Robotnikom w szybie „König" przyznano 15%-owe podwyższenie płacy, 70% robotników powróciło skutkiem tego do pracy.

Bruksela d. 21. maja. Górnicy w kopalniach Marihaye urządzili strejk, żądając podwyższenia płacy.

Ateny d. 21. maja. Zapewniają, że książę Jerzy ma dla uzupełnienia swoich studjów marynarskich przebywać pewien czas we flocie francuzkiej.

Londyn dnia 21. maja. Izba posłów przyjęła wczoraj 183 głosami przeciw 101 w trzeciem czytaniu ustawę o powiększeniu floty, tudzież przyjęła bez rozpraw budżet dochodów.

Izba lordów odrzuciła 108 głosami przeciw 23 w drugiem czytaniu ustawę, przyznającą kobietom prawo być wybieranemi do Rad hrabstw.

Wiedeń dnia 21. maja godz. 2 min. 10 po południu. **Akcje kredytowe** 308·60. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 71·80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 316·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 130·40. Akcje Unionbanku 234·60. Akcje kolei Karola Ludwika 206·75. Akcje kolei Północnej 262.25. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 115·25. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 243·—. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 245·—. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 192·—. Losy komunalne wiedeńskie 147·25. Akcje Tow. tureckiego 115.—. Galic. oblig. indemniz. 105·40. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 213.90. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje banku dla krajów koronnych 241·70. Akcje Bankvereinu 112·75. Rosyjski rubel papierowy 126·—. Losy prem. węg. —·—.

4²/₁₀% renta wspólna 85·87. 5% renta austr. papier. 100·75. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 102·20. 5% renta węg. papierowa 97.15. Napoleondory —·—. Marki niem. 57·50.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 21. maja. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	205·75	208·75
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	239·25	242·75
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	293.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	100·40	101.40
„ „ gal. 5% wyl. 10% p.	103·40	104·40
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97·75	98·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·85	101·85
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97.—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·85	101·85
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	94·—	95·—
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	98.75	99·75
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	93·—	94·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	57·50	59·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	48·—	50·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	105·—	106·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	26·—	28·50
Losy miasta Stanisławowa	36·—	38·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·53	5·63
Dukat cesarski	5·55	5·65
Napoleondor	9·33	9·43
Półimperjał rosyjski	9·63	9·73
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·25	1·27
100 marek niemieckich	57·20	58·20
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. maja 1889:

Hotel Żorża. J. ks. Puzyna z Narola. J. Horodyski z Kociubiniec. M. Zakrzewski z Czołhan. J. Maniewski z Czesnik. Wł. Ustrzycki z Czelatyc.

Hotel Angielski. W. Zbyszewski z Rzeszowa. J. Pietruski z Sokołowa. A. Wolfram z Makoniowa. W. Guzkowski z Nowego miasta. R. Scholz z Kamionki wołosk. A. Koempffe z Szalenik. L. Siczyński z Uhrynowa.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. marca 1889.)

	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszan.
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15 (P. mie.)	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38	6·22
Z Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·00			11·06
Z Czerniowiec i Stanisławowa			6·40	
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·40		
Z Suchej, Chyrowa i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa) we wtorek i piątek				5·55 10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52 (P. mie.)	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
Do Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·20		9·50	
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Czortkowa				10·08
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		10·35		
Do Stryja, Chyrowa i Suchej		8·10		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróża		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa) we wtorek				7·49 4·41

Zjednoczone Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.

Na krótki czas otwartą została wystawa 12 obrazów Jana Matejki „Dzieje cywilizacji w Polsce“ przy ulicy 3. maja l. 13 I. piętro.

I. Zaprowadzenie chrześciaństwa r. 965.
II. Koronacja pierwszego króla r. 1001.
III. Przyjęcie żydów r. 1090.
IV. W Łęczycy pierwszy sejm, spisanie praw, ukrócenie rozbojów 1182.
V. Klęska Lignicka, odrodzenie r. 1241.
VI. Powtórne zajęcie Rusi, bogactwo i oświata 1366.
VII. Założenie szkoły głównej, przeniesieniem do Krakowa ugruntowane r. 1361, 1369, 1400.
VIII. Chrzest Litwy 1387.
IX. Wpływ uniwersytetu na kraj w wieku 15, nowe prądy, Hussytyzm i humanizm.
X. Złoty wiek literatury w 16 wieku, reformacja, przewaga katolicyzmu.
XI. Potęga Rzeczypospolitej u zenitu, złota wolność. Elekcja 1573.
XII. Konstytucja 3. maja. sejm czteroletni, komisja edukacyjna, rozbiór 1795.

Ceny wstępu: 513
W dnie powszednie 30 centów od osoby.
W niedziele i święta 20 „ od osoby.
Bilet familijny na 5 osób w dnie powszednie 1 złr.
„ „ „ „ „ świąteczne 60 ct.

L. 1672.

Ogłoszenie Licytacji.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego, to jest prawa wyłącznego wyrobu i wyszynku wódki i innych spirytusowych napojów, jakoteż i piwa gminy miasta Złoczowa własnego, oraz prawa poboru dodatku gminnego od sprowadzanych napojów (Communal-Auflage) na czas od 1. lipca 1889 do końca czerwca 1892 odbędzie się wskutek uchwały Rady miejskiej z dnia 11. maja b. r. z powodu, że termin na dzień 25. kwietnia b. r. wyznaczony bezskutecznie upłynął, w urzędzie gminnym miasta Złoczowa **na dniu 5. czerwca 1889 o godzinie 3-ciej popołudniu** publiczna licytacja tak ustna, jako też za pomocą pisemnych ofert. Cena wywołania rocznego czynszu w ratach miesięcznych z góry płatnego ustanawia się, a to:

Za prawo propinacji	16.500 złr.
Za dodatek gminny	16.500 złr.

Obadwa powyższe przedmioty będą osobno wydzierżawione, jednakowoż tylko jednej osobie, lub jednej spółce.

Oferenci mogą też i niższy czynsz od kwoty wywoławczej ofiarować, a tak wniesiona oferta obowiązuje oferentów od chwili jej wniesienia, zaś gminę miasta Złoczowa obowiązywać będzie od czasu zatwierdzenia takowej przez Radę miejską.

Oferty pisemne, zaopatrzone marką stęplową na 50 ct. mogą być przed terminem licytacyjnym powyż ustanowionym na ręce naczelnika gminy wniesione, muszą jednak być opieczętowane i napisem „Oferta“ zaopatrzone. W ofertach pisemnych ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta dalej dokładnie tak cyframi jako też i literami wymieniony ofiarowany czynsz roczny za każdy przedmiot osobno, tudzież oświadczenie oferenta, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że on się takowym poddaje, wreszcie musi być dołączony 10% zakład od ofiarowanej kwoty, bądź w gotówce, bądź też w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających wedle tychże ostatniego kursu w *Gazecie Wiedeńskiej* zamieszczonego, jednakowoż nie wyższego nad wartość nominalną.

Przy ustnej licytacji zaś ma być powyż wymieniony zakład do rąk komisji licytacyjnej złożony. — Bliższe warunki tej dzierżawy można przejrzeć w biurze sekretarza miejskiego w godzinach urzędowych.

Od Zwierzchności miejskiej w Złoczowie d. 15. maja 1889.

514 *Dr. Billet.*

Zaproszenie.

Rada nadzorcza Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie, Stow. z ograniczoną poręką zaprasza członków tejże Spółki na

Ogólne doroczne Zgromadzenie,

które się odbędzie we czwartek dnia 6. czerwca 1889 o godzinie 11. przed południem w sali Stanisławowskiej Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1888.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków za rok 1880.
4. Wylosowanie i wybór dwóch członków do Rady nadzorczej.
5. Wnioski Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Stanisławów dnia 19. maja 1889.

Stanisław Brykczyński, prezes. 516 **Konstanty Ładomirski,** sekretarz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).